

Trwa weekend cudów. W Skierniewicach pomoc płynie do 21 rodzin

data aktualizacji: 2020.12.13 autor: Joanna Młynarczyk



Potrzebujący często nie proszą o wiele, ale wśród darów nie brakuje niezbędnych w domu sprzętów. (fot. Joanna Młynarczyk)

Zmieniają historie rodzin przynosząc pomoc i zostawiając nadzieję na lepsze jutro - wolontariusze Szlachetnej Paczki. Na te chwile czekali od wielu miesięcy i mimo, iż ten weekend to wciąż bardzo pracowity dla nich czas, widząc efekty - uśmiechnięte twarze obdarowanych, mogą odetchnąć z ulgą, znów udało się - wiele rodzin będzie miało lepsze święta.

W skierniewickim oddziale, mieszczącym się w siedzibie hufca ZHP, przy Szlachetnej Paczce pracuje kilkunastu wolontariuszy. W gorącym przedświątecznym okresie pozostawili swoje domy i rodziny, by pomagać tym, którzy o pomoc często wstydzą się prosić. Dzięki ich staraniom pomoc otrzyma 21 rodzin, które zakwalifikowały się do programu.

- Są to bardzo różne rodziny, z różnymi historiami - matki z dziećmi, samotne osoby, ale też starsze małżeństwa, schorowane, ludzie dotknięci skutkami pandemii - informuje Małgorzata Polanowska,

wolontariuszka Szlachetnej Paczki. - *Spełniamy marzenia, o których często nie mają odwagi myśleć. Pani, u której byłam przyznała, że marzy... o kremie Nivea, którego sama nie jest w stanie sobie kupić. Ponadto są to rodziny, które wstydzą się poprosić o pomoc, bo często do tej pory sobie jakoś radziły, lepiej lub gorzej, a teraz nie ze swojej winy stają w sytuacji, że zdani są na pomoc innych. Nie proszą o wiele, a jeśli już to o najpotrzebniejsze rzeczy jak żywność, ubranie, które dadzą im możliwość przetrwania* - opowiada pani Małgorzata.

- *Pracuję, studiuję, na co dzień jestem bardzo zajęta, ale kiedy przychodzi Szlachetna Paczka nie umiem nie znaleźć czasu dla akcji* - przyznaje Julia Kopczyńska, czwarty raz z rzędu pracująca przy Paczce. - *Dzięki tej akcji zauważyłam rodziny biedne, żyjące w ubóstwie i uświadomiłam sobie, że moje problemy przy ich problemach, dramatach życiowych, to jest nic. Spoważniałam, inaczej patrzę na świat, a udział w akcji będę ciągnąć, póki sił i zdrowia starczy* - zapewnia.

Wolontariusze są pośrednikami wielkiej pomocy. Ważną rolę pełnią darczyńcy, którzy spełniają marzenia potrzebujących rodzin.

- *Pomagaliśmy starszemu panu, który samotnie wychowuje syna* - mówią Natalia i Krzysztof. - *Nie brakuje nam niczego, chcieliśmy im też sprawić trochę radości, niech w czasie świąt każdemu zdarzy się coś miłego* - dodają.

Na paczkę, którą przywieźli do bazy złożyło się w sumie 10 osób. Największą rzeczą, jaką kupili było łóżko dla starszego pana.

- *W paczce jest też dużo jedzenia, chemii, ale panowie znajdą też prezenty - perfumy i zegarki* - zdradzają darczyńcy.

Więcej o przebiegu finału akcji w wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy” (17.12).

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37619-trwa-weekend-cudow-w-skierniewicach-pomoc-plynie-do-21-rodzin>